

„OD PRAWA NADANEGO NA SYNAJU PO DAR DUCHA ŚWIĘTEGO” (EV 48)

1. Prawda życia i prawo życia

Chcemy pójść śladami papieskich rozważań, może nawet zaskakujących: Synaj dziesięciu przykazań i Wieczernik Zesłania Ducha Świętego – w kontekście życia. Zwykle w odniesieniu do życia słyszymy Boże przykazanie: *nie zabijaj*, a także komentarze, które podkreślają, iż nie ma żadnych wyjątków od tego zakazu. Zwykle dotykamy się prawa i to w rozumieniu naszych współczesnych doświadczeń. Dary Ducha Świętego, Wieczernik to światło prawdy, to moc, odwaga, męstwo, to wreszcie radość i pokój. Tą właśnie drogą idzie nauczanie Ojca Świętego. Zaczyna od prawdy życia, by uzasadnić prawo życia: „Życie nosi w sobie niezatarty zapis swojej prawdy. Człowiek, przyjmując dar Boży, powinien dążyć do zachowania życia w tej prawdzie, która należy do samej istoty życia. Oderwać się od niej znaczy skazać samego siebie na egzystencję pozbawioną znaczenia i nieszczęśliwą, a w konsekwencji stać się wręcz zagrożeniem dla istnienia innych, jako że zostają zniesione bariery, które gwarantują poszanowanie i obronę życia w każdej sytuacji. Prawda życia zostaje objawiona przez Boże przykazanie (*Evangelium vitae* 48).

Prawda życia i prawo życia. Dobrym wprowadzeniem byłoby doświadczenie matki, która towarzyszy od początku swemu dziecku. Doświadczenie wzrostu życia. Wydaje się, iż pośród wielu sygnałów, które matka przekazuje swoim najbliższym: mężowi, otoczeniu, dzieciom, dominuje informacja jedna: postrzegam co raz to nowe funkcje życia. Dziecko już wiele rzeczy potrafi: ono już odczuwa, ono się porusza, siedzi, mówi. W tej obserwacji stosunkowo łatwo zanika świadomość pochodzenia życia od Boga – dziecko od Boga. Tym bardziej nie przeżywa się pierwszego faktu: ono nie tylko funkcjonuje, ono jest, ono żyje. Poznać prawdę życia, to znaczy dojść do jego źródła. To jest dar Boga, to jest obraz Boga.

Funkcjonalne rozumienie życia pociąga za sobą funkcjonalną ocenę życia: jest dobre, ponieważ jest sprawne. Prawda życia odnosi ocenę do jego źródła: jest dobre, ponieważ jest z Boga, ponieważ jest.

Rozumienie prawdy życia pomoże nam zrozumieć prawo w ogóle, a w szczególności prawo chroniące życie. Najczęściej zaczynamy rozważanie dekalogu od pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Zapominamy, że tekst zaczyna się do słów: „Ja jestem Jahwe, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2). Pierwsze przykazanie, uzasadnienie wszystkich przykazań – Bóg wszystkiego. A także wyjście z Egiptu – wydarzenie pierwsze w historii Izraela. Prawo jest zabezpieczeniem najbardziej fundamentalnych wartości. Przy mnie jest Bóg,

a moje życie zaczęło się wydarzeniem, w którym zawarta została cała łaska trwania na przyszłość. Przecież w wyjściu z Egiptu jest początek wielkiej historii wolnego Izraela. Prawo daje szansę przetrwać wartościom, uratować te wartości, prawo wręcz daje szansę spotkania osób, które tworzą te wartości. Taka jest treść starotestamentalnego świętowania Paschy. Obrzęd liturgiczny, ofiara baranka paschalnego, przepisy prawa ofiarniczego mają umożliwić przyszłym pokoleniom uczestniczenie w tej łasce, której dostąpili ich ojcowie uwolnieni z Egiptu. W tym znaczeniu czytamy zapowiedź Jezusa, że Ojciec pošle Ducha Świętego, „który was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14, 26). Duch Święty przyniesie prawdę: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać przykazania moje. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie pozostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze tylko krótko, a świat mnie nie zobaczy. Ale wy mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. Owego dnia wy poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie i Ja w was” (J 14, 15–20). Prawda, którą jest Bóg; Życie, którym jest Bóg; Miłość, którą jest Bóg; Szczęście, którym jest Bóg – dary Ducha Świętego. Dlatego dar Ducha Świętego jest także obdarowaniem nas sobą. W Bogu poznajemy prawdę o sobie, przez to „otrzymujemy” siebie w darze. Jakie wnioski wypływają z tak rozumianej prawdy życia i tak rozumianego prawa życia?

2. Pielęgnować postawę kontemplacji

Dopatrzyć się w człowieku racji, dla których zatrzymuję się przy nim i uwielbiam Boga Stwórcę, „(...) który stworzył każdego człowieka i cudownie go ukształtował (por. Ps 139, 14). Jest to postawa tego, kto widzi życie w całej jego głębi, kto dostrzega jego bezinteresowność i piękno oraz przyjmuje je jako wezwanie do wolności i odpowiedzialności. Jest to postawa tego, kto nie próbuje zagarnąć dla siebie rzeczywistości, ale przyjmuje ją jako dar, odkrywając w każdej rzeczy odblask Stwórcy, a w każdej osobie Jego żywy obraz (por. Rdz 1, 27; Ps 8, 6). Kto zachowuje taką postawę, nie poddaje się zniechęceniu, gdy widzi człowieka chorego, cierpiącego, odepchniętego albo na progu śmierci; wszystkie te sytuacje przyjmuje jako wezwanie do poszukiwania sensu i właśnie w takich okolicznościach otwiera się, aby w twarzy każdej osoby dostrzec zaproszenie do spotkania, do dialogu, do solidarności” (EV 83).

Zwróćmy uwagę z jednej strony na dekalog, z drugiej strony na coraz bardziej szerzącą się kulturę laicką. Dekalog mówi o czci, kultura laicka zamiast czci i kontemplacji mówi o eksploatacji człowieka. Po określeniu naszego odniesienia do Boga w pierwszych trzech przykazaniach słyszymy czasownik, który zaczyna ciąg przykazań regulujących nasze odniesienie do bliźniego: czcij! *List do rodzin* Ojca Świętego w tym przykazaniu widzi polecenie skierowane nie tylko do dzieci. Nie tylko ojca i matkę czcij. Cześć należy się także dziecku, i to od rodziców. „Pośrednio jednak możemy mówić o «czci» należnej dzieciom od rodziców. «Czcij», to znaczy uznawaj! Kieruj się wewnętrzną afirmacją osoby przede wszystkim, oczywiście, ojca i matki, ale również wszystkich innych członków rodziny. Cześć jest postawą zasadniczo bezinteresowną. Rzec by można, iż jest «bezinteresownym darem osoby dla osoby» i w tym spotyka się z miłością” (*List do rodzin* 15). Dziecko nie jest własnością rodziców, tym bardziej nie jest ich niewolnikiem, jest darem Boga.

Evangelium vitae zabezpiecza w sposób szczególny cześć dla tych, których zwykle życie pomija, tych, którzy się nie nadają do eksploatacji, są chorzy, niepełnosprawni, nie osiągnęli odpowiedniego poziomu rozwoju, albo ulegli słabościom: alkoholicy, narkomani. Postawa kontemplacji jest konieczna w świecie zlaicyzowanym. Bardzo troszczy-

my się, na przykład o to, aby ścięte drzewo w lesie wykorzystać wszechstronnie, od najdrobniejszych gałęzi począwszy. Nawet trociny są surowcem, który wykorzystujemy do produkcji bardzo drogich mebli. Zagospodarowywanie odpadów i surowców wtórnych. Popatrzmy na przedsiębiorcę, który stawia przy taśmie produkcyjnej 50, 100 osób; jak selekcjonuje ich możliwości, jak pomija i lekceważy całego człowieka, wykorzystując jeden element jego sprawności. Eksploatacja umniejsza człowieka. Postawa kontemplacji ratuje, dopuszcza do głosu całego człowieka.

3. Liturgia życia

Postawa kontemplacji prowadzi do liturgii życia, celebracji życia. Słowo to nabiera właściwego wymiaru, gdy mówi się o liturgii, o celebracji osoby Boga. Tylko Boga czcimy, a przecież Stwórca dzieli się z nami swoją czią, tak jak podzielił się obrazem, użyczył nam siebie, użyczył też miejsca w liturgii. Nie tylko świętym, których pośrednictwa wzywamy, których wynosimy na ołtarze. Buduje się świątynie, świątynie Jezusa Chrystusa, ale często pod wezwaniem świętych. Liturgia, celebacja życia odnosi się do każdego gestu wobec życia. Mam tu na myśli najpierw te podstawowe wydarzenia: powstanie życia, urodzenie, karmienie, rozwój, nauczanie. W tym miejscu można wpisać chociażby takie skojarzenie: studiujemy rytm płodności małżeństwa przez studium życia biologicznego żony, a równocześnie przygotowujemy lektorów do właściwego odczytywania słów Pisma świętego. Gdy mężczyzna otrzymuje albę i księgę Biblii, czuje się zaproszony do liturgii. Czy tak samo rozumie swoją rolę mąż, gdy czyta prawdę Boga zapisaną w całej wrażliwości serca i w budzącej podziw precyzji funkcjonowania ciała swojej żony? Czy wie, że wtedy uczestniczy w „zespolu liturgicznym”? „Mówiąc o «pewnym specjalnym uczestnictwie» mężczyzny i kobiety w «stworczym dziele» Boga, sobór pragnie podkreślić, że zrodzenie dziecka jest wydarzeniem głęboko ludzkim i wysoce religijnym, gdyż angażuje małżonków, tworzących «jedno ciało», a zarazem Boga samego, który jest obecny. Jak napisałem w *Liście do rodzin*, «gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególny obraz i podobieństwo Boga samego: w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby. Jeśli mówimy, że małżonkowie jako rodzice są współpracownikami Boga – Stwórcy w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka, to sformułowaniem tym nie wskazujemy tylko na prawa biologii, ale na to, że w ludzkim rodzicielstwie sam Bóg jest obecny – obecny w inny jeszcze sposób niż to ma miejsce w każdym innym rodzeniu w świecie widzialnym, «na ziemi». Przecież od Niego tylko może pochodzić «obraz i podobieństwo», które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest kontynuacją stworzenia» (EV 43).

Liturgia karmienia – „Błogosławione piersi, które ssasz” (Łk 11, 27). Błogosławione piersi każdej matki. Uczta mesjańska (Iz 25, 6–9), Wieczera Pańska (Mt 26, 17nn.) i stół rodzinny, stół dla każdego człowieka. Porównajmy pełne serdecznej troski i radosnego przeżywania człowieka zwyczajnie związane z produkcją i rozdawaniem chleba w rodzinie z handlową reklamą i upokarzającym wykorzystaniem ludzkiej słabości wielkich hurtowni żywności.

A liturgia przy człowieku chorym, słabym, przy śmierci? Szpital, zamknięcie oczu i pogrzeb. Zapalenie świecy paschalnej i głoszenie zmartwychwstania przy trumnie. Troszczymy się o najwyższy poziom humanizacji usług pogrzebowych nie dlatego, że prowadzi się nowoczesne przedsiębiorstwo pogrzebowe, ale dlatego, bo jest to posługa ciągle trwającemu ludzkiemu życiu.

Cały program wolontariatów, który wspiera zawodową obecność przy człowieku chorym, słabym. W tym miejscu woła Bóg Stwórca, a za nim Autor *Evangelium vitae*

o ofiarność, aż do heroizmu, o inicjatywy hospicjum, leczenia paliatywnego i inne formy obecności. Życie się nie kończy i życie zawsze jest przedmiotem kultu (EV 84-90).

4. Solidarność wobec każdego życia

Wreszcie społeczny wymiar życia, a jednocześnie zjawisko samotności. Po obydwu stronach samotność wydaje się przekreślać plany ludzkie. Matka, która została bez męża z dzieckiem, kobieta, którą oszukano, wykorzystano jej wołanie o miłość, urodziła dziecko; matka, która nie może rodzić dziecka, małżeństwo bezdzietne, to jedna strona. Z drugiej są dzieci porzucone, których matkom zabrakło zapasu miłości, które urodziły się w środowisku wyziębionym. Zostawiło to środowisko samotną matkę, bezradną, zaabiło najpierw miłość w jej sercu, a potem zagroziło życiu dziecka.

Samotność. To jest sytuacja człowieka, przed którą przestrzega Duch Święty od dni stworzenia – „nie jest dobrze!” (por. Rdz 2, 18). Ojciec Święty zaprasza do przezwyciężenia tych dwóch samotności przez spotkanie z Bogiem Stwórcą i w pełnym uszanowaniu każdego życia. Jest więc program adopcji, adopcji na odległość, program tworzenia środowiska ludzkiego, solidarnego wobec każdego życia. „Szczególnie wymownym znakiem solidarności między rodzinami jest adopcja lub wzięcie pod opiekę dzieci porzucanych przez rodziców czy też żyjących w trudnych warunkach. Niezależnie od związków ciała i krwi prawdziwa miłość ojcowska i macierzyńska gotowa jest przyjąć także dzieci pochodzące z innych rodzin, obdarzając je tym wszystkim, co jest im potrzebne do życia i pełnego rozwoju” (EV 93).

Skomplikowana procedura prawa adopcyjnego; na obrzeżu funkcjonowania tego prawa pojawia się działalność dotycząca przestępstwa. Handel dziećmi, eksport do innych krajów, eksploatacja na różne sposoby, od turystycznej począwszy, a skończywszy na jakże bolesnym zjawisku traktowania ciała ludzkiego jako surowca. To zjawisko, objaw cywilizacji śmierci, wymaga ogłoszenia Ewangelii życia i uruchomienia programu spotkania się wszelkich samotności, wszelkiej krzywdy z Prawdą pochodzącą z wysoka, w mocy Ducha Świętego.

5. Formowanie sumienia

Podstawą tego programu jest uczenie prawdy. Podstawą jest otwarcie się na drugiego człowieka, aż do heroizmu włącznie. Na tych dwóch zadaniach opiera się cały program kształcenia prawego sumienia.

Można powiedzieć, że jest to usługa na korzyść właściciela sumienia, na korzyść każdego człowieka. Wrażliwość swojego sumienia reguluje odniesieniem do prawdy i dobra. Można by w ten sposób zredagować ankietę, którą ma wypełnić każdy, gdy podejmuje jakąkolwiek życiową misję. Chociażby zawarcie małżeństwa, czyli słowa przyrzeczenia powiedziane drugiej osobie, przyjęcie na siebie odpowiedzialności za tę drugą osobę i za jej życie. Podobnie o prawość sumienia trzeba pytać każdego, kto podejmuje się odpowiedzialnego zadania. Jeżeli testy psychotechniczne uzależniają angaż na stanowisku kierowcy, na stanowisku operatora sprzętu wyspecjalizowanego, nie mówiąc już o takim zadaniu jak obsługa techniki nuklearnej, to wydawałoby się, że jest potrzebny test na sumienie, na stosunek do życia, gdy przygotowujemy człowieka do obsługi każdego wymiaru tego życia. Jak można zaufać ojcu, który zlekceważył matkę swego dziecka i samo dziecko, porzucając ich w momencie, gdy dowiedział się, że ona jest w ciąży, jak można mu zaufać dając do dyspozycji nowoczesny sprzęt. Zresztą wydarze-

nia, które w tej chwili obserwujemy dają nam nadzwyczaj dużo dowodów potwierdzających to pytanie: tragiczne katastrofy nuklearne, chemiczne. Notatka prasowa mówi: to był szaleniec. Nie może być jedynym zabezpieczeniem fakt, że sprawca nie ponosi odpowiedzialności prawnej.

A drugi wymiar naszej działalności – odpowiedzialność za grupę społeczną, za całe narody. Test sumienia wobec polityków, wobec przedstawicieli władzy wykonawczej, test sumienia dla sędziów. Człowiek albo jest uformowany i wtedy nadaje się do wszystkich czynności, albo jest niesprawny moralnie, chory i wtedy nie znajdziemy takich metod kontrolnych i metod prewencji, które by chore sumienie ochroniło przed agresją i krzywdą społeczną. Ani cenzura, ani odpowiedzialność karna, ani kolegalne decyzje nie uchronią przed błędem tych, którzy stracili wrażliwość sumienia. Wszystko jest przekupne, wszystko jest do zastraszenia, wszystko jest do ominięcia. Taka zresztą panuje w tej chwili doktryna: wystarczy mieć pieniądze, by ominąć wszystkie przeszkody.

„Pierwszym i podstawowym krokiem w kierunku tej odnowy kultury jest kształtowanie i uwrażliwianie sumienia na niewymierną i nienaruszalną wartość każdego ludzkiego życia. Sprawą najwyższej wagi jest ponowne odkrycie nierozdzielnej więzi między życiem a wolnością. Są to dobra nierozdzielne: naruszenie jednego z nich prowadzi do naruszenia także drugiego. Nie ma prawdziwej wolności tam, gdzie nie przyjmuje się i nie miłuje życia, pełnia życia jest możliwa tylko w wolności” (EV 96).

6. „Pojednanie ludzi z życiem”

Ten cytat, powtórzony za soborem watykańskim II, skierowany do kobiet odwołuje się do szczególnej misji kobiety: dawać świadectwo prawdziwej miłości. „macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, która dojrzewa w łonie kobiety” (EV 99). Misja ta pomoże zrozumieć poszukiwania i wskazać właściwe rozwiązania w odniesieniu do życia, które dokonało przestępstwa. Z jednej strony przestępstwo wobec dorosłych i problem kary śmierci, a z drugiej przestępstwo wobec nie narodzonych, a więc matki, które zabiły własne dziecko.

Prawda życia w odniesieniu do tych osób obowiązuje z obydwu stron. Jest faktem, że zostało życie zaatakowane, dlatego jest pełna odpowiedzialność, nawet wtedy, gdy przepisy prawne tej odpowiedzialności nie przewidują. Odpowiada się za każde targnięcie się na życie. To w *Prawie Kanonicznym* nazywa się karą „ipso facto”, z mocy samego prawa, przez sam fakt popełnienia przestępstwa, a nie z wyroku sędziego. To jest jeden ze sposobów podkreślania życia, jeden ze sposobów objawienia prawdy o życiu. Z drugiej strony ten, który targnął się na życie też jest życiem.

Trzeba więc bronić przestępcy, zbrodniarza do końca przed przestępstwem, postanawiając: nie zabijaj! Tu wraca funkcja prawa, zakazu, funkcja kary. Równocześnie brnimy wartości życia przez danie przestępcy możliwości ratunku: żałuj, masz szansę odbudować swoje życie.

Jak wnikliwie tę szansę omawia Autor encykliki w dwóch wypadkach: kara śmierci, dać szansę nawrócenia, czyli praktycznie nie ma kary śmierci, bo jest ciągle nietykalna wartość życia. Dzisiaj w stosunku do więzionych nie ma konieczności stosowania zasady „obrony własnej” (EV 56).

Jeszcze głębiej sięga Ojciec Święty w wypadku zabicia dzieci, analizując syndrom postaborcyjny u matek. Najpierw zostały one skrzywdzone w swej godności macierzyńskiej, stają więc po stronie skrzywdzonej matki. Następnie daje im szansę dogadania się z własnym dzieckiem zabitym, dzieckiem w wieczności żywego Boga. Szansę uzupełnienia tej miłości, której zabrakło w ich życiu. „Kościół wie, jak wiele czynników mogło nawet wpłynąć na waszą decyzję, i nie wątpi, że w wielu przypadkach była to decyzja bo-

lesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabiżyła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. (...) Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w sakramencie pojednania. Odkryjecie, że nic jeszcze nie jest stracone, i będziecie mogły poprosić o przebaczenie także swoje dziecko: ono żyje w Bogu” (EV 99).

„Demaskując przestępstwa przeciw życiu, Prorocy starali się przede wszystkim wzbudzić oczekiwanie na nową zasadę życia, zdolną położyć fundamenty pod odnowioną więź z Bogiem i braćmi, otwierając nieznane dotąd i niezwykle możliwości zrozumienia i realizacji wszystkich wymogów Ewangelii życia. Stanie się to możliwe wyłącznie dzięki darowi Bożemu, który oczyszcza i odnawia: «pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmazy i od wszystkich bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza» [36, 25–26; por. Jr 31, 31–34]” (EV 49). Duch Prawdy z Wieczernika ukazuje pełny wymiar prawa życia ogłoszonego na Synaju.

Szczecin, kwiecień 1995

bp Stanisław Stefanek